Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy
CZWARTEK, 4 STYCZNIA 1934 R. ROK III — NR. 3
WYDANIE DE

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

(Patrz na stronę 3-cią)

LOS ANGELES POD WODĄ...

Katastrofalne skutki straszliwej powodzi

Londyn, 3-go stycznia.

Wiadomości z Los Angeles, w związku z katastrofalnemi ulewami, jakie miały miejsce w noc Sylwestrową w centrum amerykańskiej produkcji filmowej, stwierdzają, że wyrządzone szkody znacznie przewyższają pierwotne obliczenia. Wskutek niezwykle ulewnych deszczów małe strumyki stały się rwącemi potokami, które zalały rozległe połacie kraju, niszcząc m. in. przeważającą część dzielnicy willowej hollywoodzkich gwiazd filmowych. Wskutek uszkodzenia głównej elektrowni, miasto oraz okolica była przez dłuższy czas pozbawiona oświetlenia elektrycznego, co się przyczyniło do utrudnienia akcji ratunkowej. Wiele rodzin straciło dach nad głową. W kilkudziesięciu wypadkach musiano zagrożoną ludność w łodziach ratunkowych wydobywać z zalanych mieszkań. Liczba rannych przekracza 100 osób, zabitych, według dotychczasowych wiadomości, jest 7 osób.

Jak donoszą z Los Angeles, liczba osób, które poniosły śmierć, wynosi 44. Ciała ich zostały odnalezione.

Dotąd brak wieści o 58 osobach.

Morderca premjera rumuńskiego Duci

stanie przed sądem w połowie stycznia

Bukareszt, 3-go stycznia.

Dziennik południowy „Tempo" donosi w formie sensacyjnej, iż rozprawa sądowa przeciwko mordercy Constantinescu oraz jego wspólnikom odbędzie się prawdopodobnie w połowie bieżącego miesiąca w Ploesti, gdyż zamach dokonany był w obrębie okręgu Prahova. Dziennik podaje dalej, iż jeden z aresztowanych członków „Żelaznej Gwardji", inżynier Virgin Jonescu zeznał iż decyzja zamordowania Duki zapadła w czasie konferencji, która się odbyła w mieszkaniu generała Cantacusino-Granicero. W konferencji tej wziął udział również dyrektor dziennika „Calenderul", Krajanic. Morderca Constantinescu miał, według dziennika, w czasie przesłuchania przyznać się, iż dokonał swego czynu na skutek rozkazu, otrzymanego od kierownictwa „Żelaznej Gwardji". Miał on zeznać m. in., że z generałem Cantacusino spotkał się w dniu 19 bm. oraz, że wie o wystosowaniu przez gen. Cantacusino przed dwoma tygodniami listu do zamordowanego premjera z oznajmieniem, iż podpisaniem dekretu o rozwiązaniu „Żelaznej Gwardji" Duca podpisał na siebie wyrok śmierci.

1200 bezrobotnych artystów w Berlinie

Berlin, 3-go stycznia.

Związek niemieckich artystów scen wydał zarządzenie, aby wszyscy bezrobotni artyści zgłosili się do rejestracji. Wynik tej rejestracji przeszedł wszelkie oczekiwania, okazało się bowiem, że w samym Berlinie jest 1,200 bezrobotnych artystów.

Skandaliczna afera we Francji

Paryż, 3-go stycznia.

Przeciw dziennikowi lewicowemu „Notre Temps" podniesiono w prasie zarzuty, że korzysta z kapitału towarzystwa asekuracyjnego Victoria w Berlinie. O „Volonte" zaś pisze „L'Action Francaise", że jej wspólnikiem jest Aleksand. Stawińsky, który właśnie w tych dniach zniknął, wydawszy przeszło na 200 miljonów fr. fałszywych obligacji banku municypalnego wBayonne. Stawińsky, jak donoszą pisma „Liberte", „Intransigeant" i „L'Oeuvre"; cieszył się poparciem wpływowych czynników radykalnych i dzięki temu unikał aresztowania mimo licznych poprzednich nadużyć.

Aresztowania wśród członków „Żelaznej Gwardji" w Rumunji

Bukareszt, 3-go stycznia.

We wtorek wieczorem odbyło się ponowne posiedzenie rady ministrów, na którem powzięto szereg dalszych ostrych uchwał przeciwko „Żelaznej Gwardji". Czynniki rządowe noszą się z zamiarem wytoczenia organizacji kilku procesów w celu całkowitego rozbicia tej organizacji. Aresztowania wśród członków „Żelaznej Gwardji" trwają w dalszym ciągu.



Orville Wright, nestor lotnictwa i lotniczka oceaniczna Amelia Earhart w lotniczej hali wystawowej w Filadelfji przed pierwszym motorem silnikowym, zbudowanym przez braci Wright przed 30 latami.

Krwawa walka z kłusownikami w Poznańskiem

Jeden z kłusowników dogorywa w szpitalu

Poznań, 3-go stycznia.

Na polach majętności Rososzyca w pow. Ostrowskim od dłuższego czasu grasowali kłusownicy, z którymi polowi staczali często utarczki. Ostatnio polowy tejże majętności natknął się w lesie na dwuch kłusowników, których podczas utarczki postrzelił. Nazwiska kłusowników są: Stanisław Teodorczyk i Jan Lewicki.

Pierwszy został ciężko ranny i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala, drugi po opatrzeniu pozostawiony został opiece domowej.

Zajściem zainteresowała się policja.

Demonstracje hitlerowskie w Tyrolu

Zamach na mieszkanie austrjackiego ministra

Wiedeń, 3-go stycznia.

Urzędowo komunikują, iż na terenie Tyrolu oraz Przedarulanji w noc sylwestrową miały miejsce demonstracje narodowo-socjalistyczne przeciwko obecnemu reżimowi austrjackiemu.

Nieznani dotychczas sprawcy doprowadzili do wybuchu petardy w mieszkaniu burmistrza Insbruku, który wyrządził wielką szkodę materialną, nie raniąc jednak nikogo. W drukarni „Tirolia" wskutek wybuchu petardy wyleciały wszystkie szyby.

Również w Bregenz dokonano całego szeregu zamachów na budynki urzędowe oraz mieszkanie austrjackiego ministra konstytucji dr. Endera. W żadnym z wymienionych wypadków nie zdołano ująć sprawców, tak, że władze przedsięwzięły ostre zarządzenia o charakterze represyjnym.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 stycznia nie otrzyma dalszych numerów

Tragiczny splot nieszczęśliwych wypadków

Straszna śmierć dwuch kobiet na Śląsku

W dn. 30 ub. m. rzuciła się w zamiarze samobójczym 75-letnia Anna Bożkowa z Lipnika, pod Białą, na stacji Biała-Lipnik, pod koła pociągu osobowego, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa była rozpacz z powodu braku środków do utrzymania i niechęć do życia.

W chwili, gdy na miejsce zjawiła się komisja sądowo-lekarska i zbierały się tłumy ciekawych, z okna na poddaszu domu, tuż przy stacji, wypadła przyglądająca się zbiegowisku 14-letnia Helena Zającówna. Dziewczyna spadając, chwyciła się kurczowo rękami przewodów o wysokiem napięciu, dotykając równocześnie nogami muru i poniosła śmierć na miejscu. Z przewodów ściągnięto zupełnie zwęglone zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny.

Wypadki powyższe wywołały wśród widzów wstrząsające wrażenie.

Czwartek **4** stycznia 1934	Dziś: Tytusa b. Jutro: Telesfora p. m. Wschód słońca: g. 8 m. 11 Zachód: g. 15 m. 58 Długość dnia: g. 7 m. 47

ZAMIAST WĘGLA... PIWO

Jak browar w Sosnowcu powiększa spożycie piwa

Robotnicy browaru „Hr. Renard" w Sosnowcu otrzymują również deputaty węglowe, po 4 korce miesięcznie na rodzinę. Ostatnio zarząd browaru zaproponował robotnikom zamianę deputatów węglowych, na... piwo.

Zamiast węgla robotnicy otrzymywaliby zatem piwo, w jakiej ilości na razie nie wiadomo. W ten sposób prawdopodobnie, zarząd chce zwiększyć konsumcję piwa, które w okresie zimowym nie posiada zbyt wielu amatorów.

Projekt ten napotkał jednak na sprzeciw robotników, którzy odnieśli się do Głównej Dyrekcji Gwarectwa o utrzymanie deputatów węglowych.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

CZWARTEK: g. 20 „Trójka hultajska".
SOBOTA: g. 20 „Trójka hultajska".
NIEDZIELA: g. 16 „Betleem Polskie".
WTOREK: g. 19.30 „Łucja z Lammermooru" z Adą Sari.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Grzech jednej nocy". Casino: „Brat djabła". Colosseum: Od środy „Sherlock Holmes" Palace: „On i jego siostra". Rialto: „Moje marzenie — to ty". Union: „Pocałunek przed lustrem". Dębina: „Śpiewak z Montparnasu" i „Król stepu".

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Jej królewska mość" i „Arizona". Apollo: „Biała siostra". Roxy: „Gorzka herbata generała Yen" i „Bandyta detektyw".

BIELSKO. Apollo: „12 krzeseł". Miejskie: „Noc w Kairze".

BIAŁA. Miejskie: „Zdobyć cię muszę".

RADJO:
PIĄTEK, 5 STYCZNIA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Recital śpiewaczy. 16.00 Muzyka lekka. 16.55 Recital skrzypcowy. 17.30 Arje i pieśni. 17.50 Wiadomości Zw. Wynalazców. 17.55 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej. 18.20 Muzyka lekka. 19.10 Emil Zegadłowicz: „Piękno Ziemi Polskiej". 19.25 „O karmieniu ptaków zimą". 19.45 Komunikat śniegowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— MAŁA POPRAWA. Sytuacja na rynku pracy w okręgu Królhuckim wykazuje pewną poprawę. I tak kop. „Paweł" w Czebziu przyjęła z początkiem stycznia 80 robotników, kopalnia „Niemcy" w Świętochłowicach przyjęła kilkudziesięciu robotników, a kop. „Śląsk" w Chropaczowie około 40 robotników.

— ŚMIERĆ W CZASIE WYPŁATY RENTY. W Mysłowicach w Domu Ludowym podczas wypłaty renty, zmarła nagle wskutek udaru serca 70-letnia wdowa Wiktorja Cebula z Mysłowic (Modrzejowska 1).

— FATALNA PRZYGODA LEŚNICZEGO Z FUZJĄ. Dn. 31 ub. m. pomocnik leśniczy Walter Moczny z leśniczówki Lipki w Józefce pod Piekarami, ścigając kilku wałęsających się po lesie chłopców, padł na ziemię, przyczem fuzja jego wystrzeliła, raniąc śrutem 17-letniego Jana Dylonga z Piekar.

— PRZED PROCESEM „VOLKSBUNDJUGEND". Jak informują, termin procesu przeciw 11 członkom rozwiązanego „Volksbundjugend" wyznaczony został na czas od 9 do 12 bm.

— ZAGINĄŁ. Dn. 6 ub. m. oddalił się z domu 12-letni Jan Langer z M. Dąbrówki (Katowicka 9) i do tej pory nie wrócił. Rysopis: wzrost 1,50 m., włosy blond, oczy niebieskie, twarz podłużna, nos zwykły, bronzowa bluzka, krótkie spodnie, czapka siwa.

— NIESPODZIANKA SYLWESTROWA. W noc Sylwestrową skradziono Józefowi Pogodzie w Siemianowicach (Sobieskiego 23) z mieszkania 100 dolarów, 400 zł. i 2 ręczniki. Jako silnie podejrzaną o kradzież tą przytrzymano niejaką L. Z. z Bytkowa.

— KRADZIEŻ ZEGARKA. Niejaki B. H. z Bielska stęsknił się za damskiem towarzystwem i zaprosił więc kobietę lekkich obyczajów, 35-letnią Marję Twardzik z Międzyrzecza pow. Bielsko. Kobieta ta, korzystając z okazji, skradła swemu towarzyszowi zabawy zegarek z łańcuszkiem, wartości 60 zł. Twardzikową aresztowano. (h)

— KRADZIEŻ Z MAGAZYNU. Kierownik firmy Fryderyk Fuchs w Bielsku zgłosił, iż w ostatnim czasie skradziono ze składu wymienionej firmy 1 papierośnicę skórzaną, kasetkę z przyrządami do golenia, oraz 1 portmonetkę skórzana. (h)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W dzień Nowego Roku żona kowala Anna Baczyńska, zam. w Bielsku, ul. Blichowa 35, przechodząc przez plac Żwirki i Wigury, obok domu nr. 13 wskutek gołoledzi pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania prawej reki. (h)

— ZABAWA STOWARZYSZENIA RODZINY POLICYJNEJ. W sobotę, 6 bm., odbędzie się w salach Strzelnicy w Bielsku zabawa Stowarzyszenia Rodziny Policyjnej, a której dochód przeznaczony jest na cele humanitarne.

Katowice najdroższem miastem w Polsce

Są one droższe od Warszawy, Lwowa, Krakowa a nawet Królewskiej Huty

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego najdroższem miastem w Polsce są Katowice, gdzie wskaźnik kosztów żywności wynosił ostatnio 59,2, przyczem w ciągu miesiąca podskoczył o 6,3 proc. Wskaźnik ten wykazuje porównawczo koszt żywności w porównaniu z 1927 r., który jest przyjęty za 100.

Drugiem zkolei miastem, co do drożyzny żywności jest Lwów (56,4), potem idzie Kraków (55,7), Przemyśl (55,4), Kołomyja (55,3) i Bydgoszcz (55,1).

Stolica nasza, Warszawa, co do drożyzny znajduje się na... dziewiątem miejscu (54,8). Tańszą zaś od Warszawy jest Łódź (50), czyli rzeczywiście wynosi zaledwie połowę tego, co w 1927 r.

Nawet sąsiadujące z Katowicami miasta, jak Król. Huta, Sosnowiec i Dąbrowa Górnicza są o wiele tańsze od Katowic.

Zamknięcie dwuch szpitali w Zagłębiu

Szpitale na Saturnie i Niemcach przestały istnieć

Jak swego czasu donosiliśmy, Kasa Chorych w Sosnowcu postanowiła zamknąć z dniem 1 stycznia br. dwa szpitale na Niemcach i zakaźny na Skałce w Czeladzi. Projekt ten został zrealizowany, mimo protestów ubezpieczonych, którzy w zarządzeniu tem widzą dalsze uszczuplanie świadczeń na rzecz ubezpieczonych. W ubiegłą sobotę zatem obydwa szpitale zostały zamknięte, a chorzy przeniesieni do innych szpitali.

W związku z tem część personelu została zredukowana. W szpitalu K. Chor. w Czeladzi pozostał obecnie tylko jeden doktór-ordynator. Wiśniewski, natomiast dr. Fomenko przeniesiony został do szpitala renardowskiego w Sosnowcu.

Trzeba dodać, że cała Czeladź z Saturnem posiada obecnie tylko jednego doktora.

O zezwolenie na redukcję 212 robotników

ubiegają się Zakłady „Elektro" w Łaziskach Górnych

Wobec rozwiązania przez Sąd Kartelowy kartelu karbidowego Zakłady „Elektro" w Łaziskach Górnych wystąpiły z wnioskiem do komisarza demobilizacyjnego o redukcję 212 robotników wskutek unieruchomienia oddziału elektrotermicznego.

W środę zastępca komisarza demobilizacyjnego inż. Seroka badał w Łaziskach Górnych sytuację na terenie Zakładów „Elektro".

W piątek odbyć się ma w tej sprawie ostateczna konferencja między zainteresowanemi stronami. Na konferencji tej zapadnie przypuszczalnie decyzja co do zwolnienia robotników.

Z uwagi na to, że — jak nas informują z kół zbliżonych do związków zawodowych — między Zakładami „Elektro" a „Chorzowem" toczą się podobno rozmowy na temat podziału rynku i produkcji, oraz na to, że Zakłady „Elektro" zatrudniają obecnie przy pracach dorażnych około 30 robotników prywatnego przedsiębiorcy, których narazie nie mają zamiaru zwolnić, nasuwa się przypuszczenie, iż redukcja owych 212 robotników nie jest koniecznością; według wszelkiego przypuszczenia komisarz demobilizacyjny zgodzi się raczej na wprowadzenie świętówek, tembardziej, że w Zakładach „Elektro" dotąd przymusowych świętówek nie notowano.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU:
CZWARTEK: g. 20,15 „Kawiarenka" (Ceny najniższe).

— TRAGICZNA ŚMIERĆ STUDENTA. W Zawierciu w mieszkaniu własnem zastrzelił się z rewolweru 25-letni Marjan Łakota, absolwent wydz. medycyny U. J. Noc spędził na zabawie sylwestrowej. Co było powodem tragicznego kroku, pozostaje tajemnicą.

— GWIAZDKA W „RODZINIE POLIC." W DĄBROWIE. W Dąbrowie „Rodzina Policyjna", której zarząd stanowią między innymi pp. kom. Leo Grabosińska, kom. Leo Małecka i Panusowa, urządziła „gwiazdkę" dla dzieci policjantów. Dzieci śpiewały kolendy, deklamowały bawiąc się doskonale, a na zakończenie obdarowane zostały łakociami.

— WYBORY W NIWCE. Inspektorat pracy w Sosnowcu, wezwał wszystkie związki zawodowe robotników o składanie list kandydatów na mężów zaufania w Centralnych Zakładach Mechanicznych w Niwce. Wybory odbędą się za 2 tygodnie

— WŁAMYWACZ, KTÓRY ZOSTAWIŁ ZŁOTO. Jak donosiliśmy, przed dwoma dniami mieszkanie Jentyra w Sosnowcu, Małachowskiego 9, odwiedził włamywacz, który zrabował 2 zegarki, bransoletę i medaljon, przekopując wszystko „do góry nogami" w poszukiwaniu pieniędzy. Jest ciekawe, że drogocenna zastawa stołowa pozostawił nietkniętą. Widocznie był to jakiś nowicjusz.

— W SOSNOWCU DR. MAJEROWI skradziono pościel, wartości 370 zł.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Teatr im. J. Słowackiego.
Czwartek — „Pieniądz to nie wszystko".
Nadzwyczajne powodzenie Rewji w Teatrze Muzycznym „Bagatela".

Takiej rewio-operetki, jaką obecnie wystawia teatr muzyczny „Bagatela", Kraków jeszcze nie widział. Rozentuzjazmowana publiczność zmusza artystów do bisowania niektórych numerów, co jest zasługą świetnych kreacyj całego zespołu, a głównie: Camero, Kozłowskiej, Sokołowskiej, Sempolińskiego, Sulimy-Jaszczołta, Sobolówny i Wojnara w otoczeniu zespołu girlsów. Początek przedstawienia o godz. 8,15 wiecz.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Brat djabła". Promień: „Godzina z tobą". i „Miodowy miesiąc". Świt: „Pat i Patachon na żeńskiej pensji". Apollo: „Dwanaście krzeseł". Sztuka: „Szalona noc". Uciecha: „Prokurator Alicja Horn". Atlantik: „Pepinka Reiholcowa". Słońce: „Romeo i Julcia". Adria: „Serce olbrzyma". Dom Żołnierza: „Kapitan marynarki".

RADJO:
Piątek, 5 stycznia 1934 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka z płyt. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Komunikaty P. U. W. F. 15.45 Komunikaty L. O. P. P. 16.00 Muzyka lekka. 16.55 Recital skrzypcowy. 17.50 „10 minut o teatrze". 18.00 Odczyt dla nauczycieli. 18.20 Muzyka lekka. 19.20 Weekend. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. W przerwie o 21.00 Feljeton literacki. 22.40 Muzyka taneczna.

— WŁAMYWACZE W POTRZASKU. Z mieszkania Stefanji Karczewskiej, zam. w Krakowie, przy ul. Flisackiej 3, skradziono damską garderobę, wartości 70 zł. W związku z tą kradzieżą aresztowano Z. Moszkiewicza, lat 25 i Różę Schuchman, lat 21, którym przedmioty skradzione odebrano.

— OBFITY ŁUP WŁAMYWACZY. Do mieszkania Chaima Anisfelda, zam. w Krakowie, przy ul. Dajwór 19, dostali się nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza i skradli dwa męskie futra, jedno futro damskie, garderobę oraz bieliznę, ogólnej wartości około 5.000 zł.

— Z MIESZKANIA EISIGA POLANIZERA, kupca, zam. w Krakowie, przy ul. Szerokiej 38 skradziono męskie ubranie oraz inną garderobę, łącznej wartości 488 zł.

— ZATRZYMANO: Jana Dymka, lat 30, za kradzież bielizny, wartości 40 zł. z przedpokoju mieszkania Szymona Weissmana, zam. w Krakowie, przy ul. św. Agnieszki 5. Ponadto zatrzymano Mieczysława Zielińskiego lat 24, na gorącym uczynku kradzieży różnych przedmiotów z wozu Józefa Kędrasza, zam. w Rząsce, pow. Kraków.

— POD KOŁAMI DOROŻKI. Wojciech Bińczycki, dorożkarz, prowadząc wóz parokonny, najechał w Krakowie, przy ul. Rakowickiej na Annę Wójcik, lat 69, zam. przy ul. św. Marka. Wójcikowa doznała ogólnych kontuzji i po udzieleniu jej pomocy przez pogotowie ratunkowe, pozostawiono ją opiece domowej

— FATALNY UPADEK. Władysław Chuława, krawiec z 5 dyonu samoch. w Krakowie, przy ul. Miedzianej 65, wyszedłszy na ulicę, wskutek panującej w Krakowie gołoledzi, pośliznął się i doznał złamania prawej reki. Pogotowie ratunkowe przewiozło Chuławę na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

O nowe płace tramwajarzy w Zagłębiu

W ub. wtorek pomiędzy zarządem Tramwajów a związkiem pracowników tramwajowych odbyła się konferencja w sprawie projektowanej przez Spółkę obniżki płac o 20 proc.

Z powodu dużej różnicy poglądów do porozumienia nie doszło i jak się dowiadujemy sprawa ma być oddana do rozstrzygnięcia Komisji Arbitrażowej.

Zamach bombowy na hotel „pod Różą" w Krakowie

Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach

We środę po godz. 15 goście hotelu „Pod Różą", przy ul. Florjańskiej w Krakowie zostali zaalarmowani strasznym hukiem.

Przybyły natychmiast władze bezpieczeństwa, ustaliły, iż pod drzwi lokalu Okr. Zw. Strzeleckiego, mieszczącego się w tymże hotelu na II piętrze, niewyśledzeni dotychczas sprawcy podłożyli paczkę zawierającą materjał wybuchowy, zaopatrzoną w mechaniczny zegar.

Wybuch oprócz osmolenia drzwi lokalu Zw. Strzeleckiego żadnych poważnych szkód nie spowodował. Według nastawionego zegaru, wybuch miał nastąpić o godz. 2.30, jednak widocznie zły materjał wybuchowy nie spowodował na ten czas krótkiego spięcia.

Protestacyjny strejk górników w Zagłębiu

Strejkuje około 3000 robotników

W środę rano wybuchł strejk górników Tow. Warszawskiego. Robotnicy kopalni „Juljusz" i „Kazimierz" po zebraniu informacyjnem porzucili pracę, protestując w ten sposób przeciwko nowej ustawie scaleniowej, która uszczupla dotychczasowe zdobycze socjalne robotników. Na obydwuch kopalniach strejkowało razem około 2.500 ludzi.

Równocześnie podobny strejk ogłoszono na kop. „Jakób", gdzie strejkowało 350 robotników.

Robotnicy w ten sposób wyrażają również niezadowolenie z powodu zamknięcia szpitala Kasy Chorych na Niemcach. Strejk miał przebieg spokojny. Dziś robotnicy mieli podjąć pracę normalnie.

Echa fatalnego wypadku w Krakowie

W związku z katastrofą, jaka miała miejsce w Krakowie, przy ul. św. Bronisławy, ustalono, że sprawcą najechania wozu ciężarowego na kaplicę, był szofer, Willig Falek, starszy szereg. 5. dyw. samoch. w Krakowie. Główną winę Falka jest zaniedbanie nałożenia łańcuchów na koła auta podczas tak fatalnej gołoledzi.

Sensacyjne oskarżenie o kradzież samochodu

Przed dwoma dniami donosiliśmy, że policja otrzymała sensacyjne zameldowanie o kradzieży samochodu ciężarowego z przyczepką, złożone przez szofera p. Tytko z Sosnowca. Samochód miał być skradziony w Dąbrowie.

Po wstępnem śledztwie aresztowany został p. Bogdan Mazur, podejrzany o kradzież. Po wyjaśnieniu Mazura zwolniono, a samochód oddano Tytce.

Jak się okazuje, samochód jest własnością Mazura i Tytki, jednak wskutek nieporozumień wspólników, Mazur samochód zatrzymał u siebie, a sprawę przeciwko wspólnikowi skierował do sądu, który rozstrzygnie sprawę sensacyjnej kradzieży własnego samochodu.

Aresztowanie sołtysa-defraudanta w Olkuskiem

Z Olkusza donoszą o wykryciu nadużyć popełnianych od dłuższego czasu przez sołtysa w Sutoszowej Jana Mazela.

Mazel z sum podatkowych przywłaszczył sobie, jak wykazało pierwiastkowe dochodzenie około 10.000 zł.

Mazel był równocześnie członkiem Komitetu Budowy Kościoła w Sutoszowej, to też zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że pieniądze i tam nadużycia.

Na skutek zarządzenia sędziego śledczego, defraudanta osadzono w więzieniu. Winę nadużyć przypisać należy w dużej mierze władzom nadzorczym, za brak należytej kontroli, co pozwoliło sołtysowi przez dłuższy czas bezkarnie korzystać z publicznych pieniędzy.

Kasa Wzajemnej Pomocy na „Jowiszu"

Na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Kom. odbyły się wybory do zarządu Kasy Wzajemnej Pomocy, które CZG. przyniosły 9 mandatów, a Polskiej Pracy 2. Na kopalni „Mars" w Łagiszy Polska Praca otrzymała wszystkie trzy mandaty.

Świętokradztwo w Zawierciu

Z Zawiercia donoszą, iż przed trzema dniami miał tam miejsce wypadek zuchwałego świętokradztwa. W czasie nabożeństwa z miejscowego kościoła parafjalnego skradziona została przymocowana do ściany skarbonka, w której znajdowało się około 50 zł. Z wiernych nikt nie zauważył świętokradcy, którego poszukuje policja.

Tknięta paraliżem w sali sądowej w Kielcach

W Kielcach w czasie rozprawy sądowej miał miejsce niezwykły wypadek. Świadek Fr. Barszczowa, emerytka w chwili, gdy rozpoczynała zeznania, tknięta została nagle paraliżem. Rozprawę przerwano, a ciężko chorą odwieziono do szpitala.

Tajemnicze samobójstwo portjera

We środę rano popełnił samobójstwo przez powieszenie się na haku w szatni, portjer pałacu przy ul. św. Jana 15 w Krakowie, Henryk Hajdas, lat 45. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon denata. Zwłoki przewieziono do zakładu medyc. sądowej. Przyczyny samobójstwa są narazie nieznane.

Krwawa zemsta za opuszczenie dziewczyny

Niejaki Józef Strużyna z ul. Karola Miarki 10 w Siemianowicach był zaręczony z niejaką Prudłówną z ul. Karola Miarki 8. W ostatnim czasie porzucił ją jednak z niewiadomych przyczyn. Miało to ten skutek, że Józef P. i jego szwagier A. Gojny, spotkawszy we wtorek ex szwagra in spe na ulicy, zażądali od niego wytłumaczenia, dlaczego porzucił ich siostrę, wzgl. szwagrową. Doszło do utarczki słownej, w trakcie której P. i G. zadali St. 6 ciętych ran w głowę. St. musiał się udać pod opiekę lekarską.

Trup ociemniałego w kamieniołomie

Dn. 1 bm. po poł. w Państw. Kamieniołomie w Piersću (w Cieszyńskiem) znaleziono zwłoki ociemniałego żebraka, 56-letniego Jana Gamrota z Kiczyc, który przechodząc 31 ub. m. wieczorem obok kamieniołomu, wpadł do głębokiego na 8 metrów zawaliska i poniósł śmierć na miejscu.

Wypowiedzenie taryfy płac urzędniczych w przemyśle śląskim

Przemysł śląski wypowiedział z dn. 31. ub. mies. dotychczasową taryfę płac urzędniczych. W związku z tem 2 bm. odbyła się międzyzwiązkowa konferencja, na której omawiano nową sytuację. Poprzednio pracodawcy wypowiedzieli urzędnikom place w październiku 1932 r., przyczem od marca ub. r. wstrzymano urzędnikom szczeble starszeństwa.

Samobójstwo po pijanemu

Dnia 3 bm., około godz 0.15 robotnik Józef Więcek z Król. Huty (ul. Pawła 3), popełnił w swojem mieszkaniu samobójstwo przez powieszenie się na własnym pasku u drzwi pokoju sypialnego.

Według podania żony denata, przybył on do domu w stanie nietrzeźwym, przepił cały swój zarobek i to widocznie pchnęło go do rozpaczliwego kroku.

Bójka na bagnety w restauracji

W nocy na 1 bm. w Wlk. Dąbrówce w czasie kłótni, wywołanej przez niejakiego Grabowskiego z Dąbrówki Wlk., st. strzelec 16 p. p. Jan Wilert pchnął w obronie własnej i szer. Józefa Szołtysika z 21 baonu tel. w Bielsku. Grabowskiego dwukrotnie bagnetem w pierś i plecy. Gr. w stanie groźnym odstawiono do szpitala. Po tem zajściu wspólnicy Gr. Józef i Feliks Skórkowie, oraz Józef Jośko z Dąbrówki wszczęli w lokalu piekielną awanturę, rzucając krzesłami i kuflami. Zajście zlikwidowała policja.

Jak w starych dobrych czasach

Z powodu przejściowych zamówień w górnictwie kopalnia Richtera uruchomiła od Nowego Roku na trzecią zmianę drugi szyb i drugą seperację, czyli że pracuje się dzień i noc bez przerwy, jak w dawnych dobrych czasach. Wobec tego zamiast 400 robotników poszło w styczniu tylko 240 robotników na urlop turnusowy. Z przeszłego turnusu nie przyjęto 22 robotników. Urzędników zredukowano 4, a na nowo przyjęto 2 urzędników. W hucie Laury również zredukowano 5 urzędników.

Śmiertelny wypadek na kopalni „Aleksander"

Kopalnia „Aleksander" w Łaziskach była terenem tragicznego wypadku, którego ofiarą padł jeden z górników. Około godz. 1 popoł. wskutek t. zw. tąpnięcia, oberwały się masy węgla ze stropu, miażdżąc pracującego tam górnika Andrzeja Jaszczyka. J. doznał ciężkich obrażeń cielesnych i wkrótce potem zmarł. Liczył on lat 49, pochodził z Łazisk Średnich.

Tragedja bezrobotnego kelnera

Dn. 1 bm. o godz. 15.30 w Katowicach na ulicy Bankowej, znaleźli przechodnie wijącego się w bólach bezrobotnego kelnera 35-letniego Alfreda Grzemskiego, pochodzącego z Poznańskiego, zam. w Katowicach, przy ul. Moniuszki 10.

Po przewiezieniu G. do szpitala Elżbietanek w Katowicach stwierdzono, że Grzemski w celach samobójczych wypił 12 ampułek morfiny. Stan jego zdrowia nie jest beznadziejny. Przyczyną rozpaczliwego kroku była niemożność uzyskania pracy i niechęć do życia.

Straszna śmierć robotnika w kotle z wrzącą wodą

Dn. 30 bm. w południe wpadł podczas pracy w garbarni braci Żurków w Rybniku 60-letni robotnik do kotła z gorącą wodą i odniósł tak ciężkie poparzenia, że po krótkich a strasznych męczarniach zmarł. Wypadek ten wywołał w fabryce wstrząsające wrażenie.

JAN TADEUSZ HRABIA KLIMCZOK
WÓDZ ROZBÓJNIKÓW ŚLĄSKICH

341)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz, hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później młody baron Jan Helmfeld, członek bandy Klimczoka, przybył do pałacu hrabiny Waldenhofen i przyprowadził tam spotkaną po drodze staruszkę Katarzynę Deutschman.

Jan Helmfeld zdumiał nieco, lecz zarazem ucieszył się także. Po dłuższym więc czasie miał po raz pierwszy znowu spożyć wieczerzę i przespać noc w pałacu podobnym do owego, w którym się urodził. Więc nie opierał się dłużej, tylko poszedł za lokajem do gościnnego pokoju.

Hrabina Agnieszka sama tymczasem podała Katarzynie swe ramię i zaprowadziła ją do pokoju.

Gdy obie znalazły się w pokoju hrabiny, chora usiadła wygodnie na fotelu, a potem wybuchła płaczem.

— Ach, wielmożna pani hrabino, — wyrzekała Katarzyna, — naprawdę, wcale nie zasługuję sobie na to, abyś się pani ze mną obchodziła tak dobrze! Lecz to się zmieni. Dopiero gdy pani dowie się wszystkiego, z pewnością wypędzi mnie pani z pałacu. O Boże, Boże, co ja uczyniłam!

Dla hrabiny były te słowa niezrozumiałe. Zdawało jej się, że były one tylko objawem chorego umysłu. Dlatego więc starała się Katarzynę pocieszyć i uspokoić.

— Uspokójcie się tylko, kochana Katarzyno, — powiedziała hrabina. — Opowiedzcie mi lepiej, jak wam się przez cały ten czas powodziło?

— Źle, o bardzo źle, wielmożna pani hrabino, — mówiła z płaczem Katarzyna. — Lecz gdzież jest wielmożna hrabianka? Dla niej to przyszłam tu w pierwszym rzędzie!

Na czole hrabiny zjawiła się ciężka chmura smutku. Oczy jej zalały się łzami.

— Niema jej w domu, Katarzyno. Opuściła mnie. Nie pytaj mnie więcej o to! Poprzestań na tem, gdy ci powiem, że mi sprawiła zmartwienie!

Katarzyna zadrżała.

— Nieprawda, — mówiła dalej hrabina Agnieszka zasmucona, widząc, że Katarzyna przelękła się okrutnie, — nie przyszło to nam na myśl wtedy, gdy Marja się urodziła i gdy mi ją przyniosłaś do łóżka na swoich ramionach. Lecz cóż wam się stało?

Katarzyna bladła i pąsowiała naprzemian. Potem wybuchła spazmatycznem łkaniem.

— O Boże, pani hrabino, pocóż mi o tem wspominasz? Nie śmiem już spojrzeć na ciebie! Ach, jestem istotą nędzną i godną pogardy, dla której niema przebaczenia ani na tym, ani też na tamtym świecie. Jestem potępiona na wieczne czasy.

Hrabina Agnieszka nie mogła sobie wytłumaczyć, jakie miał znaczenie ten nowy wybuch rozpaczy. Domyślała się tylko, że Katarzyna ma jakiś ciężki grzech na sumieniu.

— Co się z tobą dzieje, Katarzyno? — zapytała hrabina. — Jeżeli masz jaką tajemnicę, lub może nawet winę, to się przyznaj szczerze! Może ta tajemnica jest przyczyną twojej choroby!

Katarzyna spojrzała w twarz hrabiny wzrokiem pełnym bezkresnej rozpaczy.

— A czy mnie pani hrabina nie wypędzi, nie przeklnie, tylko mi przebaczy?

Był to krzyk sumienia dręczonego wyrzutami.

Hrabina Agnieszka doznała nagle uczucia dziwnego strachu.

— Dlaczego miałabym cię przeklinać? — zapytała zdumiona. — Na Boga, Katarzyno, mów, co to ma znaczyć? Przeczuwam, że chcesz mi wyznać jakieś straszne tajemnice.

Katarzyna w niemej rozpaczy załamywała ręce.

— Nie mogę, pani hrabino, nie mogę, — jęczała. — zanim mi pani nie powie, że mi wybaczy, nie mogę wyznać swej winy. Bo tylko pani sama na świecie może mi wybaczyć, czego pragnę nad życie.

Twarz hrabiny zdradzała wciąż jeszcze wielkie wzburzenie. Za chwilę

— Mów! Muszę dowiedzieć się wszystkiego! Jakaż to ciężka zbrodnia?

Z piersi Katarzyny wydarł się jęk bolesny.

— Jezus, Marja! Zaraz wiedziałam, że mi pani nie przebaczy!

— Hrabina Agnieszka była rzeczywiście niesłychanie wzburzona, lecz po chwili zapanowała nad sobą. Uspokoiła się powoli.

— Jeszcze raz, Katarzyno, powtórz! Jeżeli chcesz uzyskać odemnie przebaczenie, musisz mi wszystko powiedzieć! Kim jest Marja w rzeczywistości, jeżeli nie jest mojem dzieckiem?

Katarzyna splotła ręce i położyła je na kolanach.

— Opowiem wszystko po kolei, wielmożna pani hrabino! — wykrztusiła przemocą. — Ulżę wtedy mojemu sumieniu i spokojniej umrę. A więc



...spojrzałam na hrabianeczkę.

jednak odzyskała znów zwykły spokój.

— Znasz mnie, Katarzyno, — powiedziała łagodnie, — i wiesz przecie, że nienawiść nie jest właściwością mojego charakteru. Więc ulżyj swemu sercu! Jeszcze masz dosyć czasu do skruchy i do uzyskania przebaczenia! To mówiąc, podała Katarzynie rękę.

Staruszka zaś uniosła ją do ust i oblewała gorącemi łzami.

— Więc proszę słuchać, pani hrabino, — szepnęła, głowę opuszczając na piersi. — Proszę również pamiętać o tem, że dowiesz się pani strasznych rzeczy. Marja, którą dotąd uważałaś za swoją córkę, nie jest twojem dzieckiem!

Stało się. W pokoju zaległa głucha cisza. Katarzyna nie śmiała wznieść oczu w górę.

Twarz hrabiny stała się martwą i nieruchomą. Niespodziewane zeznanie spadło na hrabinę, jak grom. Szeroko rozwartemi oczyma spoglądała na starą. Wreszcie wydarło się z jej piersi głębokie westchnienie.

— Co powiedziałaś? — szepnęła z trudem. — Czy mówisz w malignie? Marja nie jest mojem dzieckiem?

Potem hrabina zerwała się z krzesła i schwyciła Katarzynę za ramię.

proszę słuchać! Wielmożna pani hrabina przypomni sobie zapewne, że bardzo mnie lubiła, ponieważ przez czas służby mojej w pałacu, byłam pilną, uczciwą dziewczyną i wielmożnej pani hrabinie wiernie oddaną. Interesowałaś się mną także dlatego, ponieważ w tym samym czasie wyszłyśmy za mąż. Zły zrobiłam wybór. Chrystjan, który z pewnych przyczyn ożenić się ze mną musiał, okazał się po ślubie bardzo surowym i gwałtownym człowiekiem. Wprawdzie dawno już umarł, a o umarłych nie powinno się źle wspominać, lecz Panu Bogu najlepiej wiadomo, jak mnie katował, jak mnie dręczył i męczył, bo miał charakter zły i podstępny. Byłam więc bardzo uradowaną, że mnie wielmożna pani hrabina nawet po moim ślubie nie wydaliła ze służby, tylko zatrzymała przy sobie. Przychodziłam więc do pałacu i wychodziłam, jak mi się podobało, tak że nie było dnia, żebym kilka godzin nie spędziła w domu pani. Nie zmieniło się to nawet wtedy, gdy byłam w błogosławionym stanie. Przeciwnie, pani hrabina również była w tym samym stanie i dlatego więcej prawie jeszcze zatrzymywała mnie u siebie, jak dotychczas. Przypadkiem porodziłam dziecko kilka dni przed panią hrabiną. Urodziła mi się córka. Ach, były to ciężkie czasy. Mąż mój siedział w karczmie, a gdy wrócił do domu, był mocno podpiłym. Klął więc i wyzywał i omal mnie nie wygrzmocił, że urodziła się córka, a nie syn, którego sobie życzył. Już po trzech dniach zmusił mnie do wstania, bo chciał, abym zajęła się gospodarstwem i pomagała mu pracować na utrzymanie. Wstałabym nawet bez jego rozkazu, chociażby tylko dlatego, abym znów mogła odwiedzić hrabinę w pałacu. I pani hrabina spodziewała się chwili krytycznej. Byłaś więc pani dla mnie dobrą i łaskawą. Pomyślny przebieg mej choroby uważała pani za dobry znak dla siebie. Dzień krytyczny nadszedł. Przypominam go sobie, jakby to było wczoraj. W całym pałacu był ruch nie do opisania. Z miasta przyjechał sławny lekarz z akuszerką, służba chodziła na palcach, pan hrabia zaś chodził blady i stroskany i wstrząsał się ze strachu, ilekroć doleciał do jego uszu krzyk pani hrabiny. Ja zaś pomyślałam sobie w duszy, jak inaczej było zemną i jak na świecie jest dobrze ludziom bogatym, bo nie mają kłopotów i zmartwień, a kobiety ich nie potrzebują się obawiać surowości swych mężów. Ach, wielmożna pani hrabino, to były pewnie złe myśli, szczególnie że od wielmożnej pani hrabiny doznawałam tylko samych dobrodziejstw. To czułam już wtedy, lecz nie zdołałam tych myśli odegnać od siebie. Cóż to była za bieganina, gdy wreszcie dziecko się już urodziło. Była to również dziewczynka, miłe, rozkoszne stworzenie. Może pan hrabia również życzył sobie syna, mimo to był szczęśliwym, że wszystko poszło gładko i prosił Pana Boga, aby dziecko rosło na Jego chwałę, a rodziców pociechę. Hrabia dziecinę ledwie mógł zobaczyć, bo wielmożna pani hrabina była bardzo zmęczoną i potrzebowała spokoju, a nadto nie chciała dziecka puścić od siebie. Więc wszyscy musieli wyjść z pokoju. Tylko mnie było wolno pozostać dla posługi. Tak sobie życzyła sama pani hrabina. Widzę dziś jeszcze, jak siedziałam przy pani. Pani hrabina usnęła. Ciszę przerywał tylko pani oddech miarowy i spokojny. Przykucnęłam w kąciku pogrążona w myślach i własne swoje dziecko trzymałam przy piersi. Ponieważ karmiłam je sama i nie mogłam pozostawić bez dozoru, więc państwo pozwolili mi zabrać dziecko ze sobą do pałacu. Naraz rozległ się cichy i cienki płacz dziecka. To mała hrabianka dopominała się pokarmu. Więc pobiegłam do kołyski i przyłożyłam dziecinę także do piersi. Wtedy to, wielmożna pani hrabino, gdy patrzałam na dwa niemowlęta, na dziecię hrabiowskie i na moje własne, przyszły mi do głowy myśli dziwne i straszne. Ogarnęła mnie zazdrość. Przedtem myślałam tylko o sobie samej. Teraz zaś pamiętałam o swojem dziecku.

— Co się z nim stanie? — przebiegło mi przez głowę. — Rość będzie w biedzie i niedostatku, znosić będzie musiało surowe postępowanie swego ojca, a gdy wreszcie przezwycięży wszelkie przeciwności, zostanie żoną równie biednego i ciemnego męża, który znów je będzie dręczył i katował, jak i mnie katował!

A potem spojrzałam na hrabianeczkę i wyobrażałam sobie jej przyszłość. Dziecina spała spowita w koronki i jedwabne poduszki. Skoro urośnie, otoczy ją przepych i zbytek. Kłopoty i nędzę codziennego życia pozna tylko ze słyszenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Grób 150 górników w podziemiach kopalni

Olbrzymia katastrofa górnicza w Czechosłowacji

We środę popołudniu w kopalni Nelson III w pobliżu Duchcox w północnej Czechosłowacji wydarzyła się wielka katastrofa, spowodowana prawdopodobnie samozapaleniem gazów podziemnych. Wskutek wybuchu zawaliła się większa część kopalni, zasypując 150 górników, stanowiących popołudniową załogę. Natychmiast zmobilizowano akcję ratunkową, w której biorą również udział oddziały wojskowe. Dotychczas udało się wydobyć z zasypanych szybów zaledwie trzech górników. Reszta pozostaje zamknięta pod ziemią, a los ich jest niewiadomy.

Ucieczka więźniów politycznych w Portugalji

Z Londynu donoszą:

Z Lizbony donoszą, że z więzienia w Coimbra uciekło 9 więźniów politycznych, wśród których znajduje się kilka wybitnych osobistości. Ucieczka, która odbyła się w niezwykle dramatycznych okolicznościach, gdyż więźniowie zerwali podłogę w swej celi i spuściwszy się na sznurach, przebili mury zarządu więzienia, aby dostać się na wolność, wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Straszne katastrofy autobusowe we Francji

Z Paryża donoszą:

Pomiędzy St. Etienne a Firmin nastąpiło zderzenie dwuch autobusów. 25 pasażerów rannych. Druga katastrofa autobusowa wydarzyła się w pobliżu Autun, gdzie autobus wskutek ślizgawicy wpadł na mur. Rannych jest ciężko 8 pasażerów.

Echa katastrofy pod Lagny

Z Paryża donoszą:

Jag donoszą z Meaux, sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie ustalenia odpowiedzialności za katastrofę pod Lagny oskarżył dziś 6 osób, zarzucając im nieostrożność, nieprzezorność i zaniedbanie przestrzegania regulaminów. Wśród oskarżonych znajduje się pierwszy inżynier Merlein, jego zastępca inż. Montignault i 4 inni funkcjonarjusze technicznl kolei.

Lot dokoła świata amerykańskiej eskadry

Donoszą z San Diego (Kalifornia), że z początkiem nowego roku, eskadra, złożona z 6 amerykańskich wodnopłatowców marynarki podejmie lot dokoła świata, podobny, jaki w lecie br. dokonała eskadra generała Balbo. Amerykańskie ministerstwo marynarki udzieliło już zezwolenia w tym kierunku.

Niebywała afera bankowa w Warszawie

„Emisarjusz" Banku Rzeszy zwykłym oszustem

Z Warszawy donoszą:

Władze śledcze zakończyły dochodzenia w sprawie niebywałej afery bankowej. Przed rokiem przybył do Polski z Berlina niejaki Robert von Bronau, który legitymując się jako emisarjusz Banku Rzeszy, mający misję zacieśnienia stosunków bankowych między obu krajami i stworzenia banku dla załatwiania spraw giełdowych, naciągnął szereg osób na 150 tys. zł. Po pewnym czasie dopiero powzięto podejrzenie i zaciągnięto informacji w poselstwie niemieckiem, gdzie okazało się, że Bronau jest oszustem. W trakcie ucieczki ujęto go w Tczewie i stwierdzono, że pomysłowym oszustem jest Hersz Birnbaum.

Krwawa masakra na weselu w pow. Zawierckim

300 osób brało udział w zażartej bójce

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa w sprawie krwawej masakry, jaka miała miejsce podczas wesela w Rokitnie Szlacheckiem w powiecie Zawierckim.

Żenił się bogaty wdowiec Jan Wróbel. Wiejskim zwyczajem i na to wesele przyszło wielu nieproszonych gości, których jednakże gospodarz i jego synowie wyprosili. Było to hasłem do wielkiej awantury, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie w Rokitnie. We wspólnej bójce wzięło udział około 300 osób, a w wyniku jej legł na placu bójki jeden z synów Wróbla, 25-letni Franciszek, z rozpłataną od noży i kamienia, głową.

Śmiertelnie rannego leczono przez dłuższy czas w szpitalu. Pozostał on przy życiu, lecz jest na zawsze kaleką.

Obecnie stanęli przed sądem sprawcy bestjalskiego pobicia nieszczęśliwego chłopca: Władysław Czop, lat 32, jego brat Jan, lat 25, Józef Gibas, lat 39 i Fr. Ziaja, lat 34, wszyscy mieszkańcy Rokitna Szlacheckiego. W rezultacie Sąd skazał wszystkich podsądnych po dwa lata więzienia.

Ponowne bombardowanie Czang-Czau

Z Szanghaju donoszą, iż samoloty bombowe wojsk rządowych zaatakowały ponownie miasto Czang-Czau. Zrzucono około 60 bomb, które zburzyły blok 40 domów. 30 osób zostało zabitych. Wojska powstańcze zestrzeliły 3 samoloty wojsk rządowych.



— W najbliższych dniach ustępuje szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej Helczyński. Sprawa następcy nie jest jeszcze zdecydowana. P. Helczyński ma przejść na jakiś iny urząd lub otrzymać katedrę uniwersytecką.

— Z Nowym Rokiem nastąpiła zmiana na stanowisku szefa biura personalnego w G. I. S. U. Dotychczasowy szef biura major Sobolta ustąpił, następcą jego został mianowany adjutant ministra Spraw Wojskowych major Busler.

— W Sztokholmie dokonano zamachu na szwedzkiego narodowego - socjalistę lotnika Wiklunda, który 2 tygodnie temu wywiesił flagę ze znakiem swastyki na domu ludowym w Sztokholmie. Zamachowcy, jadąc samochodem, dali 2 strzały rewolwerowe do przechodzącego Wiklunda, raniąc go lekko w ramię.

— Rząd szwedzki opracował projekt rewizji prawa o t. zw. staringu, dotyczącego sposobu wypłat na zagranicę. Projekt przekazano komitetowi prawników, poczem będzie wniesiony na najbliższą sesję parlamentu, który zbierze się 11 stycznia.

— Jeden z dzienników kabulskich zamieszcza zeznania zabójcy króla Afganistanu Nadir-szacha, z których wynika, że zamachowiec kochał się w pewnej kobiecie, która namówiła go do zamordowania Nadir-Szacha, gdyż chciała w ten sposób pomścić śmierć swego szwagra, straconego na mocy wyroku wydanego przez Nadir-Szacha.

— Z kół teatralnych donoszą, że w stanie zdrowia znakomitego artysty Ludwika Solskiego nastąpiła poprawa.

— W stanie zdrowia artysty cyrkowego Gadbin Rexa, o którego tragicznym wypadku donosiliśmy w niedzielę, nastąpiła poprawa. Artysta oświadcza, że powróci do swego karkołomnego zawodu.

Adwokacko-żydowska afera w Łodzi

Przemysłowcy poszkodowani na 80 tysięcy dolarów

W Łodzi ujawniono olbrzymią aferę, jakiej dopuścił się kupiec z Drohobycza Joachim Kestenbaum (Żyd) oraz adwokat dr. Beno Cwanghajm z Drohobycza i Wilhelm Liberman z Drohobycza (obaj Żydzi). Trzej wyżej wymienieni zarejestrowali fikcyjne kopalnie nafty pod różnemi firmami jak „Gdańsk", „Aldona", „Juris", „Wieliczka", „Stinks" i t. d.

Adw. Cwanghajm, mając, jako prawnik, możność zastępstwa, spreparował fikcyjne upoważnienia i wniósł do rejestru handlowego fikcyjne kopalnie nafty i zarządy.

Mając w ręku odpisy rejestrów handlowych, Kestenbaum przybył do Łodzi i tu dobrał sobie do pomocy pośrednika Mojżesza Holcmana, ulica Zachodnia 65.

Propozycje nabycia akcyj spółek naftowych przedkładał różnym przemysłowcom, którzy też nabywali udziały po 100 dolarów w granicach od 10 do 20 udziałów.

Podpisanie kontraktu ostatecznego oraz przejęcie należności dokonywał adwokat Cwanghajm, który, działając planowo, zamieścił w kontraktach warunek, iż nabywca zezwala na przepisanie praw na Kestenbauma. Kruczek ten uszedł uwagi nabywców i w ten sposób wykluczono możność poszukiwania praw i należności na drodze cywilnej.

Poszkodowani, widząc, że nie uzyskają nic dobrowolnie, zwrócili się do władz. Gdy wszczęto dochodzenia, Kestenbaum ulotnił się. Dopiero przed niedawnym czasem pojawił się znów w Łodzi, proponując tym razem nabycie akcyj nowych kopalń węgla.

Tym razem oszusta zatrzymano. Ustalono, że dotychczas poszkodowanych zostało jedynie na terenie Łodzi kilkadziesiąt osób na sumy od 2000 do 3000 dolarów, łącznie na około 80.000 dolarów. Są to przeważnie przemysłowcy żydowscy.

Ponieważ oszukańcza spółka działała na terenie całego kraju, liczą się z możliwością, iż ogólna kwota wyłudzonych sum wzrośnie do kilkuset tysięcy dolarów.

TU WYCIĄĆ!

Humor

NIEDOLE DOMOWE.

Na schodach spotkały się dwie sąsiadki:

— Czy to prawda, moja pani, że pani przyjęła nową służącą.

— Tak.

— Czy pani z niej zadowolona?

— Wie pani, że niebardzo.

— Dlaczego?

— Powiem pani prawdę. Póki ja jestem w domu, to ona jest niezdolna do niczego, a jak mój mąż jest sam w domu, to ona staje się zdolna do wszystkiego!

WIE, CO ROBI...

— Zastanów się, człowieku! Co ty robisz, przecież ty pijesz wódkę jak wodę.

— Głupstwa bajesz! Czy ja mogę wypić tyle wody?

SŁÓWKA.

— I cóż powiedziałeś żonie gdy wróciłeś od Piklasińskich ze świątecznej biby?

— Ja nie. Żona mówiła.

ŚWIĄTECZNY APETYT.

Gospodyni — Trzynaście osób zasiada do stołu. Jestem przesądna.

Gość: — Bez obawy, łaskawa pani, ja będę jadł za siebie i za czternastego.

— 292 —

A nie mieliśmy dotychczas czasu na odświeżenie dawnych wspomnień.

Wiesz co? — rzekła nagle z żywością. — Co robisz dzisiaj po południu?

Jeżeli nie masz żadnego zajęcia, to może przyjdziesz do mnie na kawę?

Mieszkam tutaj na górze w pensjonacie. Zapytaj tylko o pannę di Rigano!

Gdy zauważyła zdziwienie w jego oczach, poczerwieniała lekko.

— To jest moje sceniczne nazwisko — dodała, objaśniając. — Wiesz przecież, że gdy się jest przy teatrze, przybiera się zazwyczaj pseudonim.

A więc... prawda, że przyjdziesz? Już się cieszę na myśl o tem, że będziemy mogli porozmawiać z sobą jaką godzinkę!

Piotr był jak ogłuszony ogromem swego szczęścia.

Równocześnie czuł się jednak zawstydzony. Bo pomimo okazanej mu serdeczności, czuł ustawicznie ogromną różnicę między dzisiejszą Lilą di Rigano, a dawną Klarą Ropską.

Ale pagnienie ujrzenia Lili jeszcze raz dopomogło mu do zwalczenia nieśmiałości.

Uszczęśliwiony przyrzekł przybyć do niej po południu.

ROZDZIAŁ XXII.

STARA MIŁOŚĆ NIE RDZEWIEJE.

Gdy Lila, skinąwszy mu jeszcze raz uprzejmie głową, zniknęła w domu, Piotr stał długo bez ruchu i spoglądał na miejsce, na którem widział ją przed chwilą.

— 289 —

słałem, żem się pomylił. Pani się zmieniła ogromnie!

W tramwaju zwrócono uwagę na tę dziwną parę.

Bo chociaż Piotr ubrany był czysto i porządnie, przecież nie miał w sobie tej wytwornej elegancji, jaką odznaczała się Lila.

Ona sama nie myślała o tem wcale. Widok dawnego towarzysza zabaw dziecięcych wzruszył ją naprawdę.

Przypomniały jej się dawne czasy, gdy była jeszcze niewinna i gdy nie potrzebowała się nikogo wstydzić.

Chociaż Lila nie zauważyła zdziwionych spojrzeń towarzyszów jazdy, dla Piotra były one bardzo przykre.

Dlatego bardzo był rad, gdy Lila wysiadła z tramwaju na następnym przystanku i zapytała go uprzejmie, czyby nie zechciał jej towarzyszyć.

Pragnęła pozostać sama z towarzyszem swej młodości.

I w tej chwili, gdy szli ulicą pełną gwaru, Piotr ledwie się odważył spoglądać na swą towarzyszkę.

Co się z nią stało!

Z początku nie wierzył własnym oczom; i teraz trudno mu to było pojąć.

Czy ta elegancka dama, która szła obok niego tak pewna siebie, była tą samą Klarą Ropską, której dawniej mówił „ty", z którą chodził w niedzielę na spacery i o której do dzisiejszego dnia śnił jako o...?

Przestraszył się swej śmiałości. Jakże mógłby nawet myśleć o tem, że ona zechce kiedyś zostać jego żoną!



Afera szpiegowska w Paryżu: Policja paryska wpadła na trop dobrze zorganizowanej afery szpiegowskiej, w której główną rolę odgrywała kobieta, Lidja Stahl (na rycinie z swym obrońcą podczas przesłuchania u sędziego śledczego).

Dzieci na Śląsku piją eter już od 7-go roku życia

Rewelacyjna statystyka na temat używania tego narkotyku

Według danych Wydz. Zdrowia Publ. przy Śl. Urzędzie Wojew. oraz Śl. Insp. Straży Granicznej **przemyt eteru z Niemiec do Polski wzrastał od 1929 r.** z roku na rok w zastraszający wprost sposób.

Mianowicie **w 1929 r. skonfiskowała Śl. Straż Graniczna zaledwie 82 kg. i 380 gramów eteru, w 1930 r. 278 kg i 625 gr., w 1931 r. 458 kg 950 gr., w 1932 r. 1066 kg 710 gr., a w 1933 r.** (do 30 czerwca) **947 kg 25 gr. eteru.** Cały przemyt eteru odbywa się na odcinku granicznym pow. Rybnickiego, między **Gorzycami a Wodzisławiem.**

Z ogólnej ilości 2833 kg 690 gr. skonfiskowanego eteru **2830 kg zajęto na terenie pow. Rybnickiego,** a zaledwie przeszło **3 kg poza tym terenem.**

Według ogłoszonych w „Jednodniówce" abstynenckiej przez nacz. Wydziału Zdrowia Publ. dr. Sęczyka danych, **picie eteru wśród dzieci szkolnych stało się wprost nałogiem** specjalnie na terenie powiatu Pszczyńskiego. Mianowicie: **w Pszczynie z 325 dzieci 8 piło eter, w Kopciowicach z 129 — 3 dzieci, w Bieruniu Star. z 422 dzieci — 15, w Studzionce z 186 dzieci — 9, w Górze z 203 dzieci — 13, w Miedźnej z 146 dzieci — 10, w Radostowicach z 116 dzieci — 8, w Starej Wsi z 328 dzieci — 32 (!), w Ćwiklicach z 161 dzieci — 26, w Jedlinej z 58 dzieci — 15, w Hołdunowie z 67 dzieci — 20, w Bijasowicach z 126 dzieci — 43 (!), w Świerczyńcu z 122 dzieci — 47 (!), w Woli z 135 dzieci — 55 (!), w Kobielicach z 91 dzieci — 46 (!), we Frydku z 211 dz. piło aż 111 (!), w Bojszowach Górnych z 246 dzieci — 170, w Międzyrzeczu z 116 dzieci — 93 (!), a w Bojszowach Nowych z 114 dzieci — 92 (!!), razem w wymienionych gminach piło eter 903 dzieci, z czego w 7 roku życia 162 (!), w 8 roku życia 167, w 9 roku życia 125, w 10 roku życia 108, w 11 roku życia 119, w 12 roku życia 77, w 13 roku życia 80, w 14 roku życia 65 dzieci.**

Dane te dotyczą tylko części powiatu Pszczyńskiego. W pow. Rybnickim **przypuszczalnie nie jest lepiej.** Jeśli się zważy, że u osób, obarczonych nałogiem picia eteru rozwinąć się może niejednokrotnie **szereg chorób umysłowych,** to statystyka powyższa, w dodatku jeszcze nie kompletna, winna być dla nas groźnem **memento na przyszłość.** Powinno się dołożyć wszelkich starań, aby ten nałóg w sposób radykalny usunąć i uchronić naszą młodzież przed jego groźnemi następstwami.

Epilog tragicznej wycieczki z Bochni do Zakopanego

Niesumienny szofer został skazany na rok aresztu

We środę w Sądzie Okr. w Krakowie zapadł wyrok w kilkakrotnie odraczanej sprawie Abrahama Kannengissera, właściciela samochodu ciężarowego z Bochni.

14 sierpnia 1932 r. Kannesgisser, **nie mając pozwolenia na przewóz autem osób,** zgodził się odwieźć wycieczkę, składającą się z 25 osób z Bochni do Zakopanego. W drodze między Limanową a Nowym Sączem wóz, prowadzony przez K. **z nadmierną szybkością,** najechawszy na przydrożny kamień, **wywrócił się, grzebiąc pod sobą wycieczkowiczów.**

W wypadku tym **poniosły śmierć trzy osoby, a kilkanaście odniosło poważne rany.** W czasie rozprawy udowodniono, że hamulce auta były źle sprawdzone i osłabione. Sąd skazał Kannengissera na **1 rok aresztu,** przyczem połowę kary darowano mu na podstawie amnestji, a połowę zawieszono na 4 lata.

Atleta „mistrzem stryczka"

Trzeci kat w Polsce

Rodzina katowska, osierocona w roku ub. przez zwolnienie „mistrza" Maciejewskiego za nadużywanie alkoholu, **została znów skompletowana.**

Jak wiadomo, opustoszały po Maciejewskim tron objął **Braun,** który swe miejsce odstąpił dotychczasowemu **pomocnikowi, Pająćowi.** Wakowało więc jedno stanowisko. Gdy jest potrzebny nowy „mistrz stryczka", władze zwracają się do katów, dotychczas sprawujących urząd, **nie zważając na płynącą lawinę podań.**

Tą drogą do trójki katowskiej zaawansował ostatnio kat-olbrzym, o herkulesowej sile, **Cukierski,** który z fachem wieszania miał możność zapoznać się, gdy jeździł do pomocy na prywatny **rachunek Brauna, w okresie „wzmożonej pracy".**

Cukierski, dziecko Woli (robotnicza dzielnica Warszawy), kilka lat temu brał udział w walkach zapaśniczych **jako atleta-amator.** Przypadkowe zetknięcie się w knajpie z Braunem, skierowało go na **tory katowskie.** Dziś Cukierski jest już oficjalnie zaangażowany, posiada **XI stopień służbowy, jeździ na egzekucje, gdy Braun i Pałac są jednocześnie zatrudnieni.**



Japończyk, profesor, Rikuhei Umemoto, tancmistrz występuje w Londynie z klasycznemi, narodowemi i ludowemi tańcami japońskiemi, zyskując poklask arystokratycznego świata angielskiego.

Sprytny adwokat

Słynny adwokat paryski, Compinchi, występował w początkach swej karjery jako doradca prawny paryskiego towarzystwa tramwajowego. Na tem stanowisku występował Compinchi w sprawie, którą wytoczył przeciw towarzystwu tramwajowemu młody rzemieślnik, skarżąc towarzystwo o wypłatę odszkodowania z tytułu częściowo niezdolności do pracy. Wóz tramwajowy, pod który dostał się przez nieostrożność młody człowiek, przygniótł mu rękę. Jak dowodził, nie może on teraz wyżej podnieść ręki jak na wysokość ramienia i to nawet z wysiłkiem. Gdy sprawa weszła na forum sądowe, adwokat Compinchi począł zadawać powodowi różne pytania. Zapytał go przedewszystkiem, czy tylko ręka została uszkodzona. Powód odparł z całą pewnością siebie: tylko ręka. Wówczas Compinchi poprosił go, aby zademonstrował, w jaki sposób podnosi teraz rękę. Młody człowiek z widocznym wysiłkiem uniósł rękę na wysokość ramienia. Współczującym tonem pyta teraz Compinchi: „A jak wysoko unosił pan rękę dawniej?" Przy tych słowach skarżący podniósł wysoko rękę ponad głowę i... przegrał sprawę.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zostanie zniesiony?

Z Warszawy donoszą:

Poza dokonanem już zniesieniem Sądu Apelacyjnego w Toruniu, wysuwa się w sądownictwie projekty dalszych oszczędności a mianowicie **zniesienia Sądu Apelacyjnego w Lublinie,** który okrąg zostałby przydzielony częściowo do apelacji warszawskiej, częściowo **do wileńskiej** a częściowo (Sąd Okręgowy w Kielcach) do krakowskiej.

Fatalne zderzenie wozu z samochodem pod Bydgoszczą

Trzy osoby ciężko ranne

Na szosie gdańskiej pod Bydgoszczą samochód ciężarowy, kierowany przez szoferów **Łuczkowskiego i Kaduiskiego,** najechał na wóz **p. Pawlikowskiego** z Trzeciewca. Pawlikowski mimo licznych sygnałów ostrzegawczych nie zjechał z drogi, wskutek czego samochód w ostatniej chwili nie mógł już być **zatrzymany i uderzył z całą siłą w wóz.**

Koń został zabity na miejscu, a Pawlikowski bardzo dotkliwie poturbowany. Samochód wpadł na przydrożne drzewo i został również poważnie uszkodzony. Szoferzy uszli z poważnemi obrażeniami, przyczem stan **Łuczkowskiego jest bardzo poważny.**

TU WYCIAĆ!

— 290 —

Dotychczas rozmawiali o obojętnych rzeczach. Wtem Piotr zapytał ją o matkę.

— Nie był pan jeszcze u niej?

Lila spojrzała na niego z pewną trwogą.

Piotr potrząsnął głową.

— Nie miałem czasu, bo przybyłem tutaj dopiero wczoraj. Jutro lub pojutrze byłbym się jednak udał do niej, by się dowiedzieć o pani.

Lila spojrzała na niego z uśmiechem.

Więc pan nie zapomniał o mnie?

Piotr zaczerwienił się po uszy.

Jakżebym mógł? Zawsze myślałem o pani. Byłem też bardzo nieszczęśliwy, gdy pani przestała do mnie pisywać.

Lila spuściła na chwilę oczy. Głos jego dziwnie zadrżał, co poruszyło pewną strunę w jej duszy.

— Naprawdę? Było panu przykro? — spytała również lekko drżącym głosem. — Ale dlaczego właściwie mówi pan do mnie „pani"? Przecież dawniej mówiliśmy sobie po imieniu!

Młodzieniec spojrzał na nią niepewnym wzrokiem.

— Tak... Dawniej! — zaśmiał się smutno. — Wówczas wszystko było inaczej.

Wtenczas pani była jeszcze Klarą Ropską. Teraz zaś jest pani elegancką damą.

Pani z pewnością poszła bogato zamąż. Ostatnią rzeczą, jaką słyszałem o pani od mej matki było, że pani udała się z państwem na Riviere.

Lila walczyła z lekkiem pomieszaniem.

Ale zostałam aktorką; pracuję na scenie.

Piotr spojrzał na nią wielkiemi oczyma.

— 291 —

— Ach! — rzekł z szacunkiem. — Ktoby był pomyślał!

Ale pani była zawsze wyższą istotą... przepraszam... byłaś zawsze wyższą istotą...

Lila zaśmiała się.

— No tak. Ale pomimo to pozostałam tą samą co dawniej. Suknie nic nie znaczą, najważniejszą rzeczą jest to, jakiem jest serce.

Prawda Piotrze? A pod tym względem nie zmieniłam się wcale.

Ale opowiedz mi teraz, co się z tobą działo przez ten cały czas i czy przybyłeś do tego miasta na stałe, czy też na krótki tylko przeciąg czasu?

Piotr chętnie spełnił żądanie Lili.

Życie jego nie obfituje wcale w interesujące szczegóły. Dzięki pracy i wytrwałości doprowadził do tego, że ofiarowano mu dobrze płatne miejsce montera w wielkiej fabryce maszyn.

Zawód jego sprowadził go do ojczystego miasta na kilka dni; na polecenie swej firmy przywiózł tutaj wielką maszynę drukarską i miał ją zestawić.

Lila przysłuchiwała się jego opowiadaniu z zainteresowaniem. Gdy skończył, spojrzała na niego radośnie błyszczącemi oczyma.

— Cieszę się serdecznie, że ci się tak dobrze powodzi — rzekła z serdecznością. — Nie dziwi mnie to wszakże, bo byłeś zawsze pilnym i dzielnym człowiekiem.

Droga wydała im się tak krótką dzięki tej rozmowie, że Lila spojrzała zdumiona, gdy stanęła przed swym domem.

— Szkoda! — rzekła tonem prawdziwego żalu. — Tak przyjemnie zeszło nam tych parę chwil.

Humor

PAN KAPRAL MA GŁOS...

Pan kapral rozeźlił się coniemiara na rekruta Tabakę.

— Czy wy myślicie, że ze mnie głupka zrobicie?

— Tak jest, panie kapralu!

W HOTELU.

Kapuściński podróżujący w bławatach, je śniadanie w sali jadalnej hotelu. Do stolika przysiadł się właściciel hotelu i rozmawiają o rozmaitych sprawach. Między innymi gospodarz zwierza się podróżującemu:

— Tak sobie człowiek prowadzi i trochę łodow', stworzeń domowych.

— A to... to zdążyłem już zauważyć w nocy, — odpowiada Kapuściński z przekąsem.

DŁUG.

— Proszę pana zwrócić mi mój dług, bo jutro mam zapłacić pilny rachunek.

— No wie pan, to jest już bezczelność! Dlatego, że pan ma rachunek płacić, to ja mam dać pieniądze?

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Polska lekkoatletyka w porównaniu z europejską

Bilans lekkoatletyki europejskiej za rok 1933 wykazuje 29 spotkań międzypaństwowych. W bilansie uderza bardzo wysoka lokata Polski, która zajęła 6 miejsce wśród narodów Europy.

Na pierwszem miejscu kroczą Niemcy z 10 punktami. Nasz sąsiad zachodni rozegrał najwięcej międzypaństwowych spotkań, odnosząc same zwycięstwa.

Drugie miejsce zkolei zajmują Włochy — 8 punktów. Włosi również nie ponieśli żadnych porażek, ale rozegrali mniej spotkań od Niemiec. Warto podkreślić, że zarówno Niemcy, jak i Włosi pokonali Anglję i Francję.

Na trzeciem miejscu znajdują się Węgrzy, którzy ponieśli tylko jedną porażkę ze Szwecją.

Największa potęga lekkoatletyczna Europy — Finlandja umieszczona została na czwartem miejscu ze względu na to, że rozegrała tylko trzy spotkania, naturalnie bez porażek.

Szwecja uplasowała się na 5-tem miejscu. Nie poniosła ona także żadnych porażek, ale rozegrała jedynie dwa spotkania.

Polska, jak zaznaczyliśmy, jest 6-ą zkolei. Rozegraliśmy w ciągu roku trzy mecze międzypaństwowe, bijąc Belgję i Czechosłowację, a ulegając nieznacznie Węgrom.

Dalsze miejsca zajmują: 7) Łotwa, 8) Holandja, 9) i 10) Czechosłowacja i Anglja, 11) Danja, 12) Estonja, 13) Szwajcarja, 14) Norwegja, 15) Belgja, 16) Austrja.

Francja zajęła 17 miejsce.

Niemcy o polskiem piłkarstwie

Krakowski Okr. Zw. Piłki Nożnej otrzymał propozycję z Berlina rozegrania meczu Kraków — Berlin w Berlinie w drugiej połowie stycznia. Na propozycję tę zarząd Krak. O. Z. P. N. odpowiedział odmownie.

Również odmownie odpowiedziała Warszawa. Terminy proponowane przez Niemców są dla nas niedogodne, ponieważ w Polsce nie gra się w piłkę nożną w zimie i zawodnicy nie są w dostatecznym treningu.

W noworocznych numerach, dwa największe pisma sportowe Niemiec „Fussbal" i „Kicker" zamieszczają artykuły o sporcie polskim.

„Fussbal" pisze, że Polacy oprócz doskonałych piłkarzy, których Niemcy dopiero teraz poznali, posiadają bardzo wybitne jednostki i w innych dziedzinach sportu.

„Kicker" zamieszcza korespondencję z Belgji, napisaną przez znanego sędziego Langerusa. Pisze on, że widząc piłkarzy naszych na meczach z Belgią i Holandją musi stwierdzić, że Polacy stanowią klasę dla siebie i wręcz imponują rozmaitością i warjantami gry. Wyniki — zdaniem autora korespondencji — są bardzo korzystne dla Holandji i Belgji. Polacy bowiem byli o wiele lepsi i górowali zdecydowanie nad przeciwnikami.

Bąkowski i Seweryniak nie jadą do Szwecji

Polski Związek Bokserski dostał zawiadomienie z klubu Skoda, że Bąkowski i Seweryniak, wyznaczeni do reprezentacji przeciwko Szwecji, nie będą mogli wyjechać do Sztokholmu.

Bąkowski odbywa obecnie służbę wojskową i nie może uzyskać zwolnienia, a Seweryniak, wskutek kontuzji ręki, odniesionej na meczu z Budapesztem, do dziś dnia nie rozpoczął treningu. Brak tych pięściarzy jest znowu wybitnem osłabieniem naszej reprezentacji, gdyż zwłaszcza na miejsce Seweryniaka (waga półśrednia) niema w obecnej chwili godnego następcy.

Jeszcze sprawa Nurmiego

Przez cały rok ubiegły Fiński Związek Lekkoatletyczny starannie gromadził materjały, mające doprowadzić do wykazania „niewinności" Nurmiego jako amatora i do zreamatoryzowania najlepszego biegacza świata.

W ostatnich tygodniach wydało się, że sprawa jest na dobrej drodze i że żadne kompromitujące Nurmiego dokumenty w czasie akcji Finnów na terenie Międzynarodowego Zw. Lekkoatletycznego nie wypłyną.

Tymczasem w tych dniach dziennik helsingforski, wychodzący w języku szwedzkim „Svensk Pressen", opublikował fotografję dokumentu sensacyjnego. Jest to kontrakt podpisany przez p. Osian Roskier, byłego przewodniczącego Fińskiego Zw. L. Atletycznego, a zawarty pomiędzy klubem Kisa Weikot i p. Raskier. Kontrakt ten brzmi:

„Klub sportowy Kisa Weikot obowiązuje się wypłacić Nurmiemu w razie jego startu w dniach 3 i 4 sierpnia 1931 roku 50 proc. dochodu brutto od zorganizowanej imprezy. Gdyby w zawodach tych startował również Edwin Wide — klub przekaże obu zawodnikom dwie trzecie całego dochodu brutto".

Sport w Małopolsce

LEGJA — SOKÓŁ 2:1

Zapowiedziany mecz mistrzowski okręgu krakowskiego między Legją a Sokołem został z powodu złego stanu lodu odwołany. Rozegrano jedynie spotkanie towarzyskie, które zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem benjaminka klasy A. nad mistrzem okręgu w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Spotkanie miało charakter bardzo ostry i mało przypominało hokej. Bito się wprost kijami, na co sędzia nie umiał reagować. Doszło do tego, że gracz Sokoła został tak uderzony kijem w głowę, że został zniesiony z lodu. Naogół Legja górowała nad Sokołem ofiarnością i ambicją, natomiast Sokół zlekceważył sobie przeciwnika, co się na nim zemściło. Bramki dla Legji zdobył Gackiewicz, dla Sokoła Pankiewicz. Sędziował p. Kłaput. Publiczności 300 osób.

TARNÓW — KRAKÓW 6:1

Międzymiastowe zawody tenisa stołowego czwarte z rzędu, przyniosły reprezentacji Tarnowa zdecydowane i przekonywujące zwycięstwo, stwierdzające tem samem hegemonję Tarnowa w Krakowskim Okręgowym Związku Tenisa Stołowego. Rekordowa ilość publiczności, bo ponad 500 osób przypatrywała się meczowi, który dał następujące wyniki: (Zawodnicy Tarnowa na pierwszem miejscu). Schiff — Knopf 21:11, 21:12, Seiden — Stefaniuk 12:21, 21:18, 17:21, Gelbwachs — Brandes 21:19, 21:15, Schmidt — Frommer 21:19, 22:24, 21:12, Springer — Hochwald 11:21, 21:19, 21:17, Klein — Szumilas 21:12, 17:21, 21:18, Kamm — Schmalzbach 20:22, 21:14, 22:20.

Mistrzostwa klasy A: Ż. T. S. — Ż. M. S. 4:3, Samson — Ż. T. S. 7:0.

Dokoła meczu Kraków-Berlin

Niemiecki Związek Piłki Nożnej w Berlinie zwrócił się do Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, z propozycją rozegrania międzymiastowego spotkania Kraków — Berlin w Berlinie w styczniu br. Zarząd K. O. Z. P. N. odpowiedział Berlinowi, iż tak długo propozycji tej nie będzie rozpatrywał, dopóki nie otrzyma wyczerpującej satysfakcji, z powodu zerwania przez Niemców w ostatniej chwili kontraktu dotyczącego meczu Kraków — Berlin w roku 1930.

Prażmowski mistrzem łyżwiarskim Tatr

W odbytych w Starej Łomnicy po czeskiej stronie Tatr międzynarodowych konkursach popisowej jazdy na łyżwach o mistrzostwo Tatr, zwyciężył Czech Prażmovski 576 pkt., przed Svabem (Jugosławja) 505 pkt. i Heincem (Czechy) 443 pkt.

Z międzynarodowych boisk piłkarskich

Francja: Stade Rennes — Olympique Lille 1:5; FC Sochaux — SO Montpellier 0:0; OGC Nizza — Olympique Antibes 1:1; FC Sete — Olympique Marseille 1:0; Racing Paris — SC Nimes 1:1; AS Cannes — Viktoria Pilzno 3:6; Aubervilleres — Freiburger FC 1:2; Olympique Ales — SK Kladno 1:2; Ferencvaros — Nemzeti Budapeszt 5:0; Brest — Libertas Wiedeń 1:3; Stella Cherbourg — Crisana (Rumunja) 0:7; Fives Lille — CA Paris 3:2; Casablanca — Viktoria Żiżkow 0:6.

Austrja: Rapid — DSV Saaz 6:1; WAC — Vorwaerts 08 14:5; WAC — DSV Saaz 6:4; Rapid — Vorwaerts 8:1.

Czechosłowacja: Teplitzer FC — Bohemians 2:1; Teplitzer FC — DRC Komotau 5:2.

Włochy: Neapel — Casale 2:1.

Szwajcarja: FC Kreuzlingen — SV Waldhof. Mannh. 3:2; FC Aarau — Floridsdorf-Wien 1:1.

Hiszpanja: Valenzia — Slavia Praga 0:0; FC Barzelona — Slavia Praga 2:3

Sport na Śląsku

ZE SPORTU CIĘŻKO-ATLETYCZNEGO W KRÓL. HUCIE

W sobotę dnia 30 grudnia ub. r. odbyły się w Król. Hucie w sali Kasyna „Pola Zachodniego" zawody rewanżowe o drużynowe mistrzostwo Śląska w podnoszeniu ciężarów, pomiędzy druż. T. G. S. Pole Zachodnie i druż. KS. „Powstaniec" Nowa Wieś.

Z powyższych zawodów zwycięsko wyszła drużyna T. G. S., osiągając wynik 2935 pkt. na 2800 pkt. W pierwszem spotkaniu uległa drużyna królhucka w stosunku 2780 pkt. na 2725. Do finału zatem wchodzi drużyna Królhucka, gdyż osiągnęła ogółem 5660 pkt. Drużyna „Powstaniec" 5580 pkt.

Zaznaczyć należy, że drużyna Królhucka rekrutuje się przeważnie z młodych i początkujących zawodników, z których w wadze średniej, Bregula zdobył w roku ubiegłym tytuł mistrza Polski. Dobrą przyszłość zapowiadają również Jeleń, Nowak i Gazda, którzy po stosunkowo krótkim treningu, osiągnęli już dobre wyniki.

ZEBRANIE KS. „POGOŃ". SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ

odbędzie się 5 bm. w kawiarni p. Liczbińskiego, Katowice, Rynek, o godz. 20.

KS. PIOTROWICE — KS. „06" 2:8

Mecz przyjacielski w Piotrowicach zakończył się zasłużonem zwycięstwem KS. „06".

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO

RKS. „Naprzód" Szopienice — KS. „Powstaniec" Nikiszowiec 4:0 (4:0)

31 ub. m. odbyła się na boisku „Naprzodu" przyjacielska gra w piłce nożnej. Gra bardzo interesująca, bramki dla „Naprzodu" zdobyli: Adamus 2, Kruczek i Lisiecki po jednej. Widzów około 1.000.

RKS. TUR Szopienice — RKS. „Naprzód" Szopienice 3:2 (2:2)

Powyższa gra odbyła się dnia 1 bm. na boisku TUR. Obie drużyny pokazały bardzo wysoką klasę w grze. Sędzia p. Fuchs nie był zdolny do prowadzenia powyższego meczu.

HOKEJ NA LODZIE.

Dzisiaj o godz. 21,30 na sztucznym torze odbędzie się mecz o mistrzostwo Śląska w kl. A. między Śl. K. H. a K. H. Siemianowice.

Dotychczasowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco: Śl. K. H. Katowice 4 punkt. K. H. Siemianowice 2 punkt. B. E. V. Bielsko 0 punkt. T. E. V. Cieszyn 0 punkt.

Rozpoczęcie turnieju hokejowego w St. Moritz

Pierwszy dzień rozgrywek hokejowych w turnieju w St. Moritz przyniósł szereg ciekawych wyników. Pomiędzy innemi W. E. V. uległ BSC. 0:3, przyczem zespół berliński wzmocniony był kanadyjczykiem Heximer. Do najzaciętszych spotkań dnia należał mecz pomiędzy Queenclub Londyn — Rapid Paryż, w którym zwyciężyli Anglicy 3:2. Wzmocniony przez graczy Ballów St. Moritz uległ po dwukrotnej dogrywce z XH. Medzolan 3:2. Chwilowa niedyspozycja czeskiej drużyny LTC. Praga zdaje się już minęła, bowiem pokonali oni gładko BEV. Budapeszt 6:1.

Zarząd Śląskiego O. Z. P. uchwalił...

Uznał pretensję finansową KS. Brzeziny Śl. w wysokości 15 zł. do KS. Jedność Michałkowice, tyt. reszty odszkodowania za rozegrane zawody w dniu 12 lutego br. Kwota płatną jest do dnia 1 lutego 1934 r.

Uznał pretensję finansową KS. Dąb Katowice w wysokości 13 zł. do KS 24 Szopienice tyt. odszkodowania kosztów reklamy i przygotowania boiska na zawody o mistrzostwo Śląska drużyn młodocianych w dniu 10. 9. br., do których drużyna KS. 24 się nie stawiła. Kwota płatna jest do dnia 1 lutego br.

Uznał pretensję finansową KS. 06 Katowice w wysokości 55 zł. do KS. 24 Szopienice tyt. reszty odszkodowania za rozegrane zawody w dniu 16. 7. br. Kwota płatną jest w 5 ratach miesięcznych i to: I rata 15 zł. dnia 20. I. 34 r., II rata 10 zł. w dniu 20. II. 34 r., III rata 10 zł. w dniu 20. III. 34 r., IV rata 10 zł. w dniu 20. IV. 34 r., V rata 10 zł. w dniu 20. V. 34 r.

Rozpatrywał sprawę sporno-finansową pomiędzy KS. 07 Siemianowice i KS. Iskra Siemianowice o odszkodowanie za rozegrane zawody towarzyskie w dniu 6. 8. br. i na wniosek BGI. D. postanowiono przyznać KS. 07 Siemianowice kwotę 23 zł., t. j. 25% netto. z dochodu zebranego z powyższych zawodów a to z powodu rozegrania przez KS. 07 w tym dniu zawodów na dwóch frontach. Kwotę tę zapłaci KS. Iskra w 2 ratach miesięcznych, począwszy od dnia 10 stycznia 34 r. Równocześnie ukarano Zarząd KS. 07 Siemianowice surową naganą za niesportowe zawieranie umów nielicujące z dobrymi zasadami sportowemi.

Anulował zawieszenie w czynnościach KS. Orzeł Wełnowiec i KS. 06 Mysłowice, ogłoszone w komunikacie nr. 27 i 28.

Wzywa KS. 06 Mysłowice do uregulowania należności w kwocie 28,90 zł. wobec Policyjnego KS. Katowice do dnia 15 stycznia 1934 r.

Oddalił prośbę KS. 09 Mysłowice o rewizję uchwały z dnia 25. 8. br. w sprawie pretensji finansowej do KS. 06 Mysłowice w wysokości 600 zł. tyt. odszkodowania za niestawienie się do zawodów o mistrzostwo w dniu 29. 6. ub. r., gdyż na podstawie dostarczonej koperty nadanego listu poleconego stwierdzono, że zawody zostały odwołane przez KS. 06 w przepisowym terminie i miarodajną przy odwołaniu zawodów jest data nadania listu. (Zasada § 122 i interpretacja pisma P. Z. P. N. z dnia 16. 12. 1933 r.). Równocześnie zaleca się KS. 06 Mysłowice, by w przyszłości postępował więcej sportowo przy odwoływaniu zawodów.

Zawiesił w czynnościach KS. 22 M. Dąbrówka za nieuregulowanie zaległych rat przyznanej pretensji finansowej w kwocie 150 zł. wobec KS. 06 Mysłowice.

Odrzucił prośbę KS. 09 Mysłowice o umorzenie kwoty 1 zł. tyt. nałożonej kary za nieposiadanie karty tożsamości gracza.

Powołując się na uchwałę z dnia 21 listopada br., podaje się do wiadomości, że obniżona kara 1 zł. za nieposiadanie kart tożsamości graczy obowiązuje tylko do terminu Walnego Zgromadzenia Śl. OZPN.

Na wniosek Podokręgu Rybnik przyjęto na członka KS. Silesia Lubomia z dniem 22. 12. 33 r. z przydzieleniem do klasy B.

Odrzucono prośbę KS. Bytków o rewizję uchwały z dnia 29. 9. br. w sprawie pretensji finansowej względem KS. Iskra Siemianowice i wzywa się klub do zapłacenia KS. Iskra kwoty 25 zł. w 2 ratach miesięcznych i to: 15. I. i 15. II. 1934 r.

Z powodu uregulowania składek odwiesza się następujące kluby: KS. Chorzów z dniem 18. 12. ub. r., KS. Śląsk Świętochłowice z dniem 21. 12. ub. r. i KS. Slavia Ruda z dniem 21. 12. br.

Wiadomości sportowe

— Przyszły przeciwnik Schmelinga — King Levinsky pokonał onegdaj w Chicago mistrza południowo afrykańskiego McCorkindale po 10 starciach wyraźnie na pkt.

— W Paryżu utworzono międzynarodową federację Rugby.

— Slavia praska pokonała onegdaj Spartę 1:0 w rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Czechosłowacji, zajmując drugie miejsce za LTC.

— Na skoczni w Pontresina (Szwecja) zawodnik Badrutt (Norwegja) skoczył 75 mtr. poza konkurencją. W konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Kaufmann notą 347,8 pkt., skoki 61,63 i 69 mtr.

Pięściarze sowieccy przybędą w lutym

Polskie poselstwo w Moskwie zwróciło się do zarządu Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego z zapytaniem, czy W. O. Z. B. posiada zezwolenie Międzynarodowej Federacji na spotkanie z pięściarzami sowieckimi, gdyż tylko w tym wypadku naczelna władza sowieckiego sportu gotowa jest wystawić drużynę przeciwko reprezentacji Warszawy.

Zarząd W. O. Z. B. wysłał natychmiast telegraficzną odpowiedź, podkreślając że posiada już odnośne pozwolenie. Równocześnie W. O. Z. B. zaproponował odbycie zawodów Warszawa — Moskwa w lutym br. w Warszawie.

Zarząd Związku Łyżwiarskiego stara się równocześnie o sprowadzenie na styczeń zawodników sowieckich w jeździe szybkiej do Warszawy, a specjalistów od jazdy figurowej do Zakopanego. Zw. Narciarski również nie rezygnuje z podobnych projektów. Prócz tego w lutym projektowane są zawody Warszawa — Moskwa w zapaśnictwie.

Wszystkie te imprezy będą miały charakter rewanżowy, a zatem sportowcy polscy wystąpią na tych samych warunkach na terenie Sowietów.



W sidłach uwodziciela i brutala

DROGA PANI KAZIU. Jest Pani jeszcze młoda i niedoświadczona, to też nic dziwnego, że **wpadła Pani w sidła tego człowieka.** Nie ma Pani rodziców, ani innych życzliwych ludzi, to też tembardziej dobrze Pani postąpiła, zwracając się do nas o radę.

Jakaż jest jednak inna rada, jak tylko ta, aby Pani **czemprędzej zawróciła z obranej drogi.** Stanowisko Pani w społeczeństwie jest bowiem godne pożałowania. A zresztą, czyż Pani nie widzi, że człowiek, którego darzy Pani swą miłością, **nie jest jej godzien.** Przecież nie jest Pani na tyle krótkowzroczną, żeby nie widzieć, iż **jest Pani w jego rękach tylko zabawką,** która mu się zaczyna przykrzyć. Mało tego. Wyciąga on jeszcze od Pani jej niewielkie oszczędności, zebrane z takim trudem przez kilka lat uczciwej pracy.

Niech mi Pani wierzy, że jeżeli teraz już człowiek ten **tyranizuje Panią** i stara się z Pani zrobić powolne narzędzie w swym ręku, to prędzej, niż się Pani spodziewa, **porzuci Panią,** odpłacając za miłość, przywiązanie i pieniądze — czarną niewdzięcznością. Człowiek, który wykorzystuje kobietę fizycznie i materjalnie, a w dodatku zdolny jest **znieważać ją czynnie, nie jest godny miana mężczyzny** i nigdy, nawet gdyby się wreszcie ożenił, **nie będzie dobrym mężem.** Zresztą jest to typ, który posiada w języku polskim dosadne określenie.

Pani Kaziu. Niech się Pani opamięta, póki jeszcze nie jest zapóźno, póki jeszcze Pani ma trochę pieniędzy. Jeżeli Pani ma dobrą wolę żyć uczciwie, to **napewno znajdzie Pani innego człowieka,** który będzie Panią kochał i szanował. Jeżeli ma Pani obawę przed pogróżkami ze strony swego, tak niefortunnie wybranego człowieka, **to nie jest to dostateczną przyczyną żywienia nadal tego grzesznego uczucia.** Przed napaściami tego człowieka, **obroni Panią nawet policja.**

A więc pani Kaziu! **Odwagi, więcej zdecydowania i poczucia godności własnej,** a wybrnie Pani z tego położenia, wydostanie się z sideł, któremi Panią omotał, a wtedy napewno **uśmiechnie się do Pani prawdziwe szczęście.** Niech Pani jednak pamięta, że musi Pani o to szczęście walczyć.

Kochajcie się nadal

— **PANIE JANUSZU I HANKO.** Miłość szczera i czysta nietylko nie jest grzechem, ale przeciwnie **ożywia i uszlachetnia.** Kochajcie się więc nadal, ale... rozsądnie. Jesteście jeszcze bardzo młodzi, więc nie trudno u Was o nierozważny krok, który **mógłby Was przyprawić o wiele kłopotów i pokrzyżować plany.** Niech również ta miłość zbytnio nie absorbuje waszej uwagi, gdyż jest ona **poważną przeszkodą w kontynuowaniu studjów.** Jeżeli Pan. Panie Januszku, skończy studja i uzyska odpowiednie stanowisko, wtedy będzie Pan mógł uszczęśliwić siebie i swoją Haneczkę.

I to pachnie i to nęci

— **PAN KAROL W. Z BIELSKA.** Jak wynika z Pańskiego listu, ma Pan dość obszerne serce. Przecież nie może Pan zupełnie **jednakowo** kochać obu tych kobiet. Jedna z nich musi być bliższą Pańskiemu sercu. Zresztą wybór jest nietrudny. Niech Pan **porówna zalety i wady ich charakteru, niech je Pan starannie przestudjuje,** niech Pan zważy wszelkie za i contra, to wreszcie dojdzie Pan do jakiegoś rezultatu. Niech Pan jednak nie przywiązuje zbytniej wagi do urody i majątku, bo i **jedno i drugie można łatwo stracić.** Mniej urodziwa żona jest zawsze... pewniejsza.

Ir.—skl.

Wszelką korespondencję w sprawie porad osobistych prosimy uprzejmie kierować pod adresem: **Redakcja „Siedmiu Groszy"** w Katowicach, ul. Sobieskiego 11. pod „W cztery oczy".

Odpowiedzi Redakcji

Pani Zofja M. Kalisz. Powieść ukończona będzie jeszcze w bież. miesiącu.

Paweł T. Skrbeńsko-Gołkowice. Brakujące numery, wysłaliśmy pocztą. Powieści Klimczok w formacie książkowym nie wydamy.

G. G. Gniew. Brakujące gazety wysłaliśmy pocztą. Reklamacje zgłaszać należy w urzędzie pocztowym, który zobowiązany jest brakujące gazety dostarczyć.



Z okazji walnego zgromadzenia PKS. „Polonji" w Karwinie (Czechosłowacja) które się odbyło 30 grudnia 1933, zamieszczamy fotografję dzielnej drużyny I a tego klubu: Stoją od lewej ku prawej: Ref. oświatowy R. Z. Kobiela, sekr. klubu Kubienka, Matusik I, Florek, Stonawski Boguś, Kinowski (Kino), Cipa Herzog, Trombala, Matusik II J., kapitan Bubik Ed.. II wiceprezes Kaluża, skarbnik Cichy Stefan. Klęczą od lewej ku prawej: Witala, rez. bramkarz Matejko, bramkarz Koch, Matuszyński (Osa).

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 3 stycznia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 39.50, 4 proc. poż. inwest. zw. 105.75, 4 proc. poż. inwest. ser. —, 5 proc. poż. konwersyjna 53.00, 5 proc. poż. kolejowa —, 10 proc. poż. kolej. —, 6 pr. poż. dolarowa 58.50 — 58.75 setki, 4 proc. poż. dolarowa 49.75, 7 proc poż. stabilizac. 56.50 — 56.25 — 56.38 — 56.75 — 56.50 drobne. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25. 8 procż L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00, 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83.25. 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 48.25 — 48.50. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 84.50 — 84.75, Starachowice 10.20. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Marka niem. nieof. 212,30, dolar prywat. 5,56 i pół

Dewizy:

Belgja 123.75 124.06 123.44, Gdańsk 173.15 173.58 172.72; Holandja 357.35 358.25 356.45; Londyn 28.87 29.01 28.73, Nowy Jork 5.57 i pół, 5.61 5.54; Nowy Jork kabel 5.58 i pół. 5.62 5.55; Paryż 34.88 34.97 34.79; Praga 26.43 26.49 26.37; Szwajcarja 172.15 172.58 171.72; Włochy 46.80 46.92 46.68 Kopenhaga 129.05 129.70 128.40; Sztokholm 148.95 149.70 148.20. Tendencja przeważnie słabsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku.

Dolarowa 59.00, Dillonowska —, Stabiliz. 88.25, Warszawska —, Śląska —.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 3 stycznia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 18—18,50, Owies jednolity 12,25—12,50, Jęczmień 695—705 gr. 13,75—14, Jęczmień 675—695 gr. 13.25—13.50, Jęczmień browarowy 14.75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20.75—21, Mąka pszenna 65 proc. 29,50—31.50, Ospa żytnia 9,75—10,25, Ospa pszenna 10—10,50, Ospa pszenna gruba 10.75—11,25, Rzepak zimowy 43—44, Groch Wiktorja 22—25, Groch Folgera 21—23. Gorczyca 33—35, Mak niebieski 49—54, Wyka latowa 14—15, Peluszka 14—15, Makuch lniany w taflach 18,50—19,50. Makuch rzepakowy w taflach 16—16,50. Makuch słoneoznikowy 18,50—19,50, Śrut Soya 23—23.50, Koniczyna czerwona 170—210, Koniczyna biała 80—110, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110. Seradela 13—14.50, Słoma pszenna, żytnia, owsiana i jęczmienna luzem 1,25—1,50, Słoma pszenna, żytnia, owisana i jęczmienna prasowana 1,75—2. Siano zwykle luzem 5—5.25. Siano zwykle prasowane 5,50—6, Siano nadnoteckie luzem 6—6.25, Siano nadnoteckie prasowane 6,50—7. Usposobienie spokojne.

Odkopanie mamutu

W pobliżu Irkucka w Syberji odkopano mamuta doskonale zachowanego. Nawet mózg zwierzęcia jest nieuszkodzony. Kły przedhistorycznego olbrzyma mierzą 213 cm długości.

Przygody bezrobotnego Froncka



Gdy nasz Froncek był w Bytomiu,
zapalniczkę w bucik schował
i w ten sposób przez granicę
swój prezencik przeszmuglował.



Froncek jest z niej bardzo dumny,
więc ją wciąż na wierzchu nosi,
aż tu nagle jakiś człowiek,
grzecznie go o ogień prosi.



Nagle oko aż zbielało
Fronckowi bezrobotnemu,
albowiem był to policjant,
ubrany po cywilnemu.



Zakuł go przeto w kajdany,
jako groźnego szmuglerza,
i prosto do kryminału
z naszym biednym Fronckiem zmierza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.